Nr. 72. Kraków, Czwartek 28 Marca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Mowa posła dra Rutowskiego

wypowiedziana w austryackiej Izbie poselskiej w ogólnej rozprawie nad budżetem ministerstwa oświaty, d. 20 b. m. — według stenogramu.

(Dokończenie).

Trzeba mi atoli przystąpić jeszcze do wielkiego problematu, który tutaj od dwóch dni w tak wysokim stopniu roznamiętnia umysły, a tutaj w swem własnem przemawiam imieniu.

Moi panowie! Sądzę, że byłoby to frazesem twierdzić, że lud sam powinien przedewszystkiem myśleć o swej szkole, a choć panowie obrzucacie kraj nasz nazwiskiem kraju szlachciców i choć powiedział onego czasu Kant, że Polska, to kraj panów, to jednak wierzcie mi panowie, że więcej niżeli od lat stu wszystkie umysły u nas przedewszystkiem godziły w to, że przystąpić należy do podniesienia ludu i jego oświaty.

Mogę panów zapewnić, że pod tym względem wiele u nas zrobiono.

I my posiadamy tradycye, moi panowie, na które możemy się powoływać i zdaje mi się, że te tradycye są nader szacunku godne i przynoszą nam zaszczyt.

Terezyańska ustawa dla szkół ludowych datuje się z r. 1774.

Rok przedtem zaprowadzono w Polsce reformę szkolną, którąby nas dumą napełnić mogła. I to jest także tradycyą zaszczytu pełną, a ponieważ tutaj chełpicie się panowie waszą tradycyą terezyańską, stąd też mniemam, że przysługuje mi prawo przypomnienia wam i naszej tradycyi. Kiedy po ogłoszeniu szkolnictwa polskiego duchy się podniosły i przystąpiły do reformowania — pod wielu względami niestety! trochę za późno, wtedy uchwycono w ręce organizacyę szkół i wtedy to w roku 1773 powołano do życia narodową komisyę edukacyjną, która zorganizowała całe szkolnictwo i wtedy też wygłoszono w Polsce zdanie, że szkoła jest kwestyą polityczną, że jest sprawą narodową i państwową pierwszego rzędu.

Ta komisya edukacyjna, — gdyż tak się nazywał ten narodowy departament oświaty, składała się z członków dziesięciu, których na wniosek króla wybierał Sejm z pomiędzy 20 nazwisk, proponowanych przez króla.

Całe szkolnictwo miało jednolitą administracyę: całe szkolnictwo wyjęte było z pod jurysdykcyj sądów i wszelkich innych instancyj, podlegając jedynie władzy tej komisyi edukacyjnej, która też była ostatnią instancyą we wszystkich pedagogicznych, dyscyplinarnych i ekonomicznych sprawach.

W kraju katolickim i religijnym, szkolnictwo było przedewszystkiem katolickie; względem innych było ono tolerancyjnem, było atoli kierowanem przez państwo i organizowanem, a np. podług § 6, jeżeli jakaś szkoła parafialna założona została przez księdza i tylko przez niego utrzymywaną była, to ksiądz nie posiadał prawa postępowania dyscyplinarnego przeciw nauczycielowi, który podlegał jedynie komisyi edukacyjnej. Kraj podzielony był na okręgi szkolne; każdy okręg miał posiadać wyższą, średnią i ludową szkołę, które tworzone były podług stosunków, inaczej dla miasta, a inaczej dla wsi.

Była to istotnie organizacya wzorowa i tutaj powołać mi się trzeba na jednę z powag niemieckich, na prezydującego radcę Prus południowych, von Kleewitza, który odnośnie do tej części dawnej Polski, która pod jego stała zarządem, powiedział, że te urządzenia szkolne prześcigały wszelkie wzory, jakie kiedykolwiek znano, i że chyba nie ma nowożytnego rządu, któryby podobnego nie przyjął wzoru, i mnie się zdaje, że dużo z organizacyi szkolnej polskiej przeszło do późniejszej tak wzorowej organizacyi szkół pruskich.

Skutki tych urządzeń były nadzwyczajne; podstawa bowiem oświaty, która w tych kilku latach, gdzie ta część dawniejszej rzeczypospolitej polskiej miała czas rządzenia się na własną rękę, starczyła na kilka generacyj. Impuls, jaki dawały szkoły wyższe i tak znakomicie urządzone licea, wystarczył, ażeby wzmocnić umysły i przygotować je na to nieszczęście, jakie historya niewielu tylko ludów wykazać może. Cóż się np stało w tym samym czasie w Austryi? Niestety! Ta część Polski, która przypadła koronie austryackiej, nie otrzymała z tej organizacyi nic a nic, a kiedy przeszła pod administracyę austryacką, wtedy to rząd austryacki nie miał nic pilniejszego do czynienia nad skonfiskowanie wielkich dóbr narodowych, — które polska komisya edukacyjna przejęła mianowicie od jezuitów, obracając je na cele wychowawcze — nie miał nic pilniejszego nad sprzedanie, zmarnotrawienie tych dóbr i zgermanizowanie szkoły. Jeżeli panowie weźmiecie do rąk np. historyę akademii krakowskiej, wtedy nie trudno będzie wam się przekonać, że po kilku już latach nastąpił wielki upadek, tak że najzdolniejsi ludzie uciekli z tej akademii, zaliczając się odtąd do najlepszych sił w uniwersytecie wileńskim i w liceum krzemienieckiem.

A więc i my posiadamy tradycye, pełne zaszczytu, a kiedy daleko później i dla królestwa kongresowego przyjaźniejszy zajaśniał moment, tak że mogliśmy sami o sobie myśleć a po części i rządzić się sami, wtedy położono i w Polsce kongresowej fundament do organizacyi szkolnictwa. To atoli trwało tylko kilka lat, przyniosło jednak owoce, któremi jeszcze dzisiaj żywi się więcej niżeli jedna generacya.

Wielki ruch, jaki się u nas pokazuje od czasu spolszczenia szkoły w naszym kraju, wydał owoce, które najlepsze rokują nadzieje. W tych kilku latach, odkąd posiadamy prawo pracowania nad szkolnictwem, od czasu kiedy to, co jest cudzoziemskiem i niemieckiem, usunięto z kraju, dokazano prawdziwie cudów. Podniosła się też i szkoła ludowa, rozwinęła się i cały kraj z całą siłą, jaką rozporządza, pracuje nad wydoskonaleniem szkoły ludowej. Wprawdzie my nie rozporządzamy tak znacznemi środkami jak inne bogate kraje, wprawdzie niejedno zrobić nam trzeba, na co wielkie sumy muszą być zużyte, a nie możemy wszystkich sił poświęcić na rzecz szkolnictwa. Stąd też nie doszliśmy do tego, co w Czechach uczyniono dla szkoły ludowej i co kraj czeski naprawdę dumą napełnić może. My jesteśmy krajem biednym, atoli czynimy co możemy.

Atoli, jeżeli zważymy, co dawniej w Czechach uczyniono ze strony państwa dla kanalizacyi, dróg, komunikacyi i t. d., to jasną jest rzeczą, że obecnie na cele powyższe wyznacza się w budżecie krajowym tylko siedem procent, i dlatego można na sprawy szkolne obrócić 55 procent. U nas rzecz się ma odwrotnie, my musimy jeszcze stare wyrównywać grzechy.

Tak n. p. co do środków komunikacyjnych, nic nie zrobiono, podobnie pod wielu względami co do budowli wodnych, skutkiem czego kraj niejedno uzupełnić musi. Jeżeli więc na to w Czechach 7 procent wystarcza, to my musimy na to 35 prc. ofiarować; stąd wynika, że na cele szkolne zaledwo 26 prc. przeznaczać możemy, podczas gdy Czechy na to 55 prc. obracają. A przecież dumni możemy być z tych cyfr, gdyż cała masa krajów austryackich stosunkowo mniej wydaje na szkolnictwo.

Jest zatem po prostu śmiesznem mówić, że kraj, że naród, który tyle ma do powetowania, jak nasz, kwestyi tej poruszać nie chce, że nie mógłby szkolnictwa za jeden z najważniejszych uważać postulatów, lub za jedno z najważniejszych zadań, wymagających wytężenia wszystkich sił kraju. Spodziewamy się z tego środka jak najlepszych rezultatów.

Z pewnością przyznacie zatem, moi panowie, że jeżeliby nam przedłożono jakikolwiek projekt ustawy, któraby ograniczała szkołę ludową, któraby szkołę ludową, na której tyle budujemy, cofała wstecz, któraby tę szkołę ludową tamowała w rozwoju, to my taką ustawę poprostubyśmy odrzucili.

Nie zapalalibyśmy się przy tem, nie prawilibyśmy długich mów i nie używali frazesów, których nie szczędzi się zaiste w tej wysokiej Izbie — tylko powiedzielibyśmy po prostu, że odrzucamy stanowczo ustawę, która podkopuje to, na czem przyszłość naszą budujemy, która uszczupla intelektualny, społeczny, moralny i religijny rozwój naszego ludu a tem samem podkopuje przyszłość naszego narodu.

Kwestya ta jednak, jak ja, co do mej osoby, sądzę, nie jest teraz aktualną, gdyż teraz nie mamy przed sobą tej ustawy. Gdyby kwestya ta weszła w to stadyum, żebyśmy szczegóły jej badać musieli, to wtedy wydalibyśmy o niej nasze zdanie. Jednę rzecz jednak, sądzę, powiedzieć tu trzeba.

Opierając się na tradycyi naszego narodu w sprawach szkolnictwa, wykazałem, jaka nas miłość wiąże z tą szkołą ludową, czy ona z dawnych czy też z nowszych pochodzi czasów. Atoli obok środków oświaty, których udziela nam szkoła ludowa, są jeszcze inne niezbędnie potrzebne do podtrzymania narodu w walce o byt.

Historya nasza wykazała, że i to, co szkoła ludowa ma najlepszego z sił wychowawczych, nie wystarczyłoby, ażeby wzmocnić lud do tej ciężkiej walki o byt, w jakiej się znajduje, a której końca przewidzieć dziś jeszcze nie można. Czy sądzicie panowie, że bylibyśmy przetrwali wszystkich tych Flottwellów, Baerensprungów, Falków i Puttkamerów, gdybyśmy posiadali jedynie te środki, które nam daje szkoła nowożytna? Potrzeba jeszcze innej broni, ażeby w takiej walce, w jakiej się znajdujemy, zahartować naród i podtrzymać. Czy sądzicie moi panowie, że ci święci nowożytni, ci męczennicy drelowscy i pratulińscy, ci męczennicy podlascy mogli jedynie powstać ze szkoły nowożytnej? Upewniam panów, że toby nie wystarczyło.

Zdążam do końca. Nie bronię szkoły dlatego, że jest nowożytną, jest ona starszą, myśmy nad nią pracowali, nim jeszcze była ustawa. Bronimy szkoły, ponieważ w niej widzimy jeden z najlepszych i najgłówniejszych oręży. Czujemy atoli i potrzebę także, ażeby nie stracić z oka i innych środków, potrzebnych do boju. Tych kwestyj atoli wobec ich różnic co do krajów, co do faktycznych stosunków tego wielkiego państwa, ogarniającego tyle narodowości i tyle wyznań, nie może uregulować jednolicie żadna ustawa państwowa. Może są już kraje, dla których wiedza szkolna wystarcza i te środki, których użycza umiejętność i materyalna przyroda. Dla innych i dla nas one nie wystarczają.

Zdaje mi się atoli, moi panowie, że sprawa, w jaki sposób należy utrzymać w ludzie wiarę ojców, w jaki sposób należy przyczynić się do rozwoju religijnego i świeckiego wychowania, nie jest odpowiednią, ażeby ją przed tą wysoką wytaczano Izbę, że sprawa ta należy do krajów poszczególnych i ich ustawodawstwa, i że wszelkie możliwe zmiany, jakieby się okazały koniecznemi, należą do kompetencyi tych właśnie poszczególnych krajów!

W kraju naszym jest kilka wyznań i różnic rytualnych. Przedłożę panom niektóre z nich.

Mamy na terytoryum dawnej Rzeczypospolitej polskiej 4 miliony żydów; nasz kraj był pierwszym, który granice swoje otworzył, aby przyjąć żydów, którzy we wszystkich krajach Europy prześladowani byli. Nadszedł czas, kiedy bronić musieliśmy wschodu Europy wszystkich sił musieliśmy użyć, aby utworzyć przedmurze cywilizacyi i oświaty europejskiej i wtedy wszyscy stanąć musieli jak jeden mąż, każdy ofiarować musiał w tym celu swe siły i pracę; wtedy nie starczyło sił na to, aby wytworzyć należycie narodowy stan mieszczański. Wtedy wyrobił się także surogat mieszczański wśród żywiołu żydowskiego.

Z tych 4 milionów żydów w Polsce przypada na Galicyę 750.000 żydów to jest 11½ do 12 prc. Kiedy Galicya dostała się pod panowanie austryackie, posiadała żydów 147.000 to jest coś przeszło 5 prc., roku 1850 było ich 7 prc., w roku 1857 już w 9 prc., w roku 1869 posiadała 9·82, zaś w roku 1880 było w Galicyi 11·52 prc. żydów.

Idzie tu więc o problemat, który rozwiązać musi sam kraj, i zdaje mi się, że ze wszystkich stron możemy tylko jedną otrzymać odpowiedź: Żydów trzeba zasymilować, muszą oni i powinni pozostać, czem są, to jest wyznaniowymi żydami, izraelitami; trzeba atoli, ażeby trzymali z narodem, ażeby przejęli jego zwyczaje i obyczaje, trzeba, ażeby ich przyciągnięto do zadań narodowych kraju i ludności. W tym celu potrzeba środków, które oznaczyć może tylko sam kraj. Pomiędzy tymi jest jeden, mianowicie wspólna szkoła publiczna.

Dotknę się jeszcze jednej kwestyi. Mamy jeszcze jeden naród w kraju, z którym żyliśmy przez całe wieki przesławnej historyi i losów przesławnych, z którym walczyliśmy razem, z którym cierpieliśmy i z którym wspólnie pracowaliśmy nad rozwiązaniem zadania, jakie nam nałożyły dzieje świata.

Są atoli różnice w obrządku: mamy kler łaciński i grecko-unicki. Spokój wyznaniowy i narodowościowy wymaga zatem spokojnego rozwoju szkoły ludowej.

Czy i jak dalece potrzebne są zmiany w obecnych stosunkach, to rozwiązane być może tylko w kraju i przez kraj, dlatego też sądzę, że nie posunę się za daleko, jeśli powiem: Gdyby w tej Wysokiej Izbie wniesiono ustawę, któraby wynagrodziła błędy przez zbyt centralizujące ustawodawstwo szkolne popełnione, któraby ustawodawstwo z 14 maja 1869 w autonomicznym kierunku poprawiła, przyjęlibyśmy taką ustawę z otwartemi ramionami. A jeśli reforma ta wprowadzi niejedno, co dla samorządu kraju te dalekie stawia granice, w których wszystkie stosunki społeczne i fakta, przezemnie wzmiankowane, pomieścić się mogą, wtedy pełnem sercem przyjmiemy taką reformę.

Kwestya reformy ustawodawstwa z roku 1869 nie jest rzeczą łatwą, na wszelki sposób nie powinno się jej lekkomyślnie przedsiębrać. Gdyby jednak powszechnie za potrzebną i korzystną uchodzić miała, to niechaj będzie jasną i wybitnie — autonomiczną. W tej Izbie moznaby stworzyć jedynie ustawę, któraby szerokie miała granice.

Ze stanowiska, z jakiego w tej kwestyi przemawiam, stoi konieczna potrzeba tych reform na drugim planie, nie jest ona najnaglejszą. Kończę więc na tem, że przedewszystkiem wysokiej administracyi oświaty polecam te konkretne kwestye, te bliższe zadania, które miałem tutaj zaszczyt przedłożyć i proszę wysoki zarząd oświaty, aby się ile możności niemi zajął. A Wysokiej Izby upraszam, aby nam umożliwiła powetowanie tego, cośmy zaniechali w przeszłości i dojście w najkrótszym czasie do tego poziomu w rozwoju szkolnictwa, do jakiego doszły inne kraje koronne, abyśmy tutaj o bieżących tylko mówili zadaniach a nie o tem, co dawniej uczynić zaniedbano. Na tem kończę. — (*Brawo z prawicy*).

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów, 25 marca.

(—) Przez dwa dni odbywały się narady delegatów do tworzącego się „Pierwszego galicyjskiego i W. Ks. Krak. Towarzystwa dostaw rękodzielniczych dla armii". Delegatów przybyło 102. Obradom przewodniczył p. Mikuliński Bolesław, prezes komisyi konsorcyjnej, wybranej na wiecu rękodzielników w roku zeszłym. Sekretarz tej komisyi p. St. Wysocki w obszernem sprawozdaniu przedłożył, ile zabiegów czyniła komisya, aby poruszyć masę interesowanych, ale spotkano na nieuzasadnioną nieufność. Na 340 istniejących korporacyi, przystąpiło jedynie 45, z miast tylko 5. Udziałów złożono 3.200, tj. 32.000 złr., które ulokowano w Banku krajowym na 4%. Wydział krajowy otacza opieką te dążenia rękodzielników, nie tylko moralnie ale i materyalnie.

Ze świata sztuki.

III.

(Plany międzynarodowego konkursu na teatr w Krakowie.)

4 (Ciąg dalszy.)

Gdyby Kraków mógł na budowę teatru poświęcić 700.000 złr., projekt z godłem „Cel i praca" mógłby bez najmniejszej zmiany służyć za plan do jego wykonania. Jestto praca pod każdym względem znakomita. Dyspozycya wnętrza aż do najdrobniejszych szczegółów gruntownie przemyślana, zapewniająca tak publiczności jak artystom największą możliwie wygodę i bezpieczeństwo; rozmieszczenie wchodów i schodów nietylko racyonalne, ale wyzyskane jako świetny środek dekoracyjny wnętrza. Architektura zewnętrzna, trzymana w stylu bogatego renesansu, ustosunkowaniem mas, wytwornością szczegółów ornamentacyjnych, szczęśliwem zgrupowaniem ryzalitów, przedstawia oku widza całość pomnikową szlachetną, wdzięczną, ożywioną i pełną życia — artystyczne cacko jednem słowem, na sprawienie którego nic nam nie brakuje, tylko — jak powiedziałem wyżej — pieniędzy....

Jeżeli w powyższym projekcie wszystkie jego wielkie zalety wypłynęły ztąd, że autor nie oglądał się na koszta konkursem wskazane, i nie silił się na stworzenie jakiegoś oryginalnego stylu, ale poszedł za najlepszemi wzorami współczesnemi, — to przeciwnie wszystkie ujemne strony projektu z godłem „Fredro" powstały skutkiem tego, że autor chciał być jak najekonomiczniejszym co do kosztów, a najoryginalniejszym co do stylu. I jedno i drugie dążenie było bardzo chwalebne, ale ostatecznie pomyślny skutek nie uwieńczył dzieła.

Prawda, że przez oszczędnościowe dążenie potrafił autor zredukować zabudowaną powierzchnię teatru do sumy 1851 metrów kwadratowych, ale uczynił to ze szkodą dla teatru samego. Skutkiem tego teatr jego obejmuje zaledwie 916 miejsc płatnych, podczas gdy konkurs wymagał od 940 do 960. Skutkiem tego, lokale za- i przyscenicznе, do manipulacyi teatralnej potrzebne, wypadły tak małe, tak ciasne, że podczas przedstawiania sztuk, wymagających współdziałania znaczniejszej liczby artystów i statystów i częstszego odmieniania sceneryj, panowaćby musiał za sceną ścisk i zamęt, czego uniknąć można jedynie przez założenie obszernych pomocniczych lokalności. Skutkiem nadmiernej oszczędności stało się, że loże są zbyt wązkie, że balkony są ciasne. Na korzyść autora nie przemawia nawet ta okoliczność, że ma kilka ubikacyj wolnych, nadprogramowych. Wypadły one w części przeznaczonej dla widzów, zatem są niepożyteczne, podczas gdy za sceną, doskonaleby się były teatrowi przydały samą swoją powierzchnią. Z powodu że podłogi w przodowej części teatru założone są w różnych poziomach, powstały przy wychodach, wewnątrz teatru, progowe schody, nader dla publiczności niebezpieczne. Ale o nie mniejsza, usunąć je łatwo.

Zaprzeczyć się nie da, że ogólna dyspozycya wnętrza, zwłaszcza części przodowej i amfiteatru jest bardzo dobra; że rozmieszczenie schodów jest pochwały godne — ale dusza teatru, tj. część widowiskowa—jest za mała, za nikła, nadmiernie oszczędnościowa. Że rzutowi poziomemu coś brakuje, czuł sam autor, dając alternatywę rzutu,— właściwego jednak braku odnaleść nie mógł i błędu ponownie nie uniknął.

Zwróćmy się teraz do drugiego dążenia projektu. Tu architekta-artystę na szwank naraził ukryty w nim archeolog, szepcząc mu poradę, aby skorzystał z dotychczasowych wyników badania zabytków krakowskich i na tej podstawie stworzył rzecz krakowską i oryginalną. Artysta posłuchał i stało się, co się stać miało: *parturiunt montes, nascetur ridiculus mus.* Razem zebrane pojedyńcze motywa budownictwa krakowskiego i kaźmierskiego, nie zdołały wytworzyć organicznej i oryginalnej całości pomnikowej; użyta we „Fredrze" architektura nie ma znamion artystycznego piękna, mimo że artysta wszelkich dokładał starań, aby to piękno wydobyć.

Przy głównym planie umieścił artysta alternatywę fasady frontowej, utworzoną w odrębnym zupełnie stylu, nieprzypominającym niczem stylu na planie pierwszym. W tej alternatywie idzie za wzorami utartemi, nie goniąc za oryginalnością— no, i fasada jest znacznie lepszą. Czyżby sam autor nie wierzył w piękność owego krakowskiego stylu? Czyżby czuł, że na tej drodze archeologicznej koncepcyi daleko zajść nie można?

W każdym razie projekt „Fredro" — jakkolwiek ani ze względów praktycznych ani artystycznych do wykonania się nie nadaje, świadczy o obszernej wiedzy autora, o jego zamiłowaniu w pracy twórczej, o wysokiej zdolności odtwarzania swoich pomysłów na podstawie danych, wysnutych z przeszłości miasta i kraju. —

Projekt z godłem „Pegaz" jest co do dyspozycyi wnętrza powiększonem wydaniem poprzedniego. W nim zabudowana teatrem powierzchnia jest o 50 metrów kwadratowych większą, przez co powstała możność rozszerzenia części scenicznej budynku, choć i w tym projekcie wymiary ubikacyj pomocniczych są jeszcze za małe. — Oba te projekty mają w dyspozycyi wnętrza wspólne zalety i wspólne wady; jeden i drugi dają alternatywy tak rzutów poziomych jak posad głównych — na dowód, że ich twórcy nie byli z myślami swemi i pomysłami w jasności; że ich samych rozwiązanie zadania nie zadawalało. Inaczej tego sobie wytłumaczyć nie umiemy. — Co do architektury w „Pegazie", ta nie goni za oryginalnością; posługuje się motywami dekoracyjnemi renesansu — choć nie powiemy, aby ustosunkowanie mas w fasadach, zgrupowanie otworów między kolumnami i pilastrami, do nas przemówiło. Pojedyńczo wzięte motywa są ładne, stylowo czyste i nie bez wdzięku; w całości budynku wdzięk ten gdzieś znika a fasady stają się suche, twarde, bez wyrazu. Przypisać to należy w znacznej części niewymierności między wysokościami przedsienia a sceny, skutkiem czego motywa dekoracyjne na ścianach pierwszego użyte, nie mogły zachować należytego stosunku do motywów, użytych na ścianach drugiej.

W każdym razie nie jest to dzieło, któreby lekceważyć można; widnieją zeń studya bardzo troskliwe, świadomość celu i owo artystyczne zacięcie, które jest znamieniem prawdziwego talentu. —

Niepojętem jest dla mnie, że architekci tej miary jak autorowie projektu „Jeanne d'Arc" potrafili w nim zaniedbać architektoniczną stronę i nie pokusili się o nadanie teatrowi swemu jakiej-takiej, choćby najskromniejszej monumentalności. W ich pracy, którą co do dyspozycyi wnętrza, rozmieszczenia poszczególnych ubikacyj głównych i pomocniczych, zaliczyć trzeba do najudatniejszych projektów konkursu, — nie widać nawet zamiaru scharakteryzowania budynku jako teatru. A tem to dziwniejsze, że o dekorowanie wnętrza mieli staranie; że ta wewnętrzna dekoracya jest bardzo udatną, choć skromną; że talent w niej okazany pozwalałaby wnioskować najlepiej o rozwiązaniu takiegoż zadania na zewnątrz gmachu — gdyby się byli starali o to rozwiązanie. Tak jak się ich gmach na planie przedstawia, jest nawet dla skromnych wymogów Krakowa — za skromny, za mało jako teatr charakterystyczny, a jako dzieło sztuki niepiękny.

A szkoda, wielka szkoda — bo zza tego brzydkiego ciała piękna dusza wygląda...

(Dok. nast.)

W. J. Wdowiszewski.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, zgromadzenie wyraziło podziękowanie komisyi i przystąpiło do uchwalenia statutu, który był roztrząsany w Wydziale krajowym i w patronacie stowarzyszeń. Wczoraj do wieczora obradowano nad statutem i przyjęto go w przedłożonej formie i w obecności notaryusza zostało Towarzystwo formalnie zawiązane.

Dzisiaj rano uskuteczniono wybory do rady nadzorczej, ta zaś wybrała natychmiast dyrekcyę. Do rady nadzorczej wybrani zostali pp.: Flaczyński Wilhelm krawiec ze Lwowa, Kostka Antoni szewc ze Lwowa, Kozak Tomasz przełożony stowarz. szewców z Przemyśla, Kuliński Antoni przełożony stowarz. i szewc z Tarnopola, Kwaśniewski Feliks przełoż. stowarz. szewców z Stanisławowa, Kostecki Kasper krawiec ze Lwowa, dr. Lewakowski Karol poseł, Momidłowski Józef krawiec z Rzeszowa, Niemczynowski Stanisław poseł, Pawlikowski Feliks garbarz z Starego Sącza, Schapira Jakób malarz ze Lwowa, Skwarczyński Antoni krawiec z Krakowa, Szczepanowski Stanisław poseł, Strzemecki Wacław siodlarz i lakiernik ze Stryja, Witosławski Bronisław radny miasta Brodów. Jako zastępcy: Gorecki Jan krawiec ze Lwowa, Kindel Ferdynand blacharz ze Lwowa, Rozdół Maurycy rymarz ze Lwowa, Sembratowicz Michał introligator radny miasta ze Lwowa, Szuster Dymetr szewc ze Lwowa.

Rada ukonstytuowała się natychmiast, wybierając p. Szczepanowskiego prezesem, p. Kaspra Kosteckiego jego zastępcą, do dyrekcyi zaś wybrała pp. Mikulińskiego Bolesława krawca, Rischera Jana szewca i Spożarskiego Jana rękawicznika.

Walne zgromadzenie zatwierdziło ten wybór i wybrało komisyę kontrolującą z 5 członków. Rada nadzorcza i dyrekcya pełnić będą swoje funkcye przez rok jeden bezpłatnie. Kasyerem Towarzystwa będzie Bank krajowy.

Na popołudniowem posiedzeniu występowali delegaci z licznemi intrpelacyami w sprawach nie dość dla nich jasnych, a w końcu uchwalili następujące wnioski:

1. Wysłać petycyę do Rady państwa na ręce Koła polskiego i do ankiety dla dostaw dla armii na ręce ks. Czartoryskiego, ażeby rząd zaprowadził wojskową komisyę odbiorczą w kraju, aby licytacya odbywała się tylko korpusami i w kraju gdzie korpusy stoją, a oferty przyjęte przez komendę korpusów w Wiedniu przyjmowano jedynie do wiadomości.

Dopóki system obecny nie będzie zmieniony w myśl powyższych wniosków, Towarzystwo nie może się kusić o dostawę.

2. Dyrekcya wraz z radą ma się w pierwszym rzędzie starać o dostawę artykułów skórzanych, wełnianych i bawełnianych.

Wnioski te przyjęto jednomyślnie, a nadto uchwalono, ażeby sprawozdanie o przebiegu pierwszego zgromadzenia zostało wydrukowane i po kraju rozesłane. Na tem obrady zakończono, załatwiwszy jeszcze drobne formalności.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 26 marca.

(††) Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 20.

Prezydent Izby poświęcił pamięci zmarłego hr. Fürstenberga zaszczytne wspomnienie oraz zawiadomił Izbę, iż od dnia dzisiejszego codzień z wyjątkiem środy i piątku odbywać się będą i wieczorne posiedzenia, aby prędzej ukończyć rozprawę budżetową. We środy zaś i soboty obradować będzie komisya prawnicza nad projektowaną ustawą o sumarycznem postępowaniu ustnem.

Ugoda dodatkowa do traktatu w sprawie związku cłowego i podatkowego z księstwem Liechtenstein (referent Sochor) otrzymuje bez żadnej dyskusyi konstytucyjne zatwierdzenie Izby. Stosownie do tego zatem kwota składkowa na koszta zarządu cłowego wynosić będzie odtąd 17% zamiast dotychczasowych 25%.

Następnie rozpoczęto dalszy ciąg dyskusyi budżetowej nad rubryką „nadzór szkolny“.

Generalny mowca *pro* dep. Suklje podejmuje się obalić wywody Dumreichera, w pięknej retorycznej ujęte formę, lecz pozbawione wszelkiej podstawy. Przedewszystkiem tedy, jak to myśli Dumreicher, bez naruszenia ustawy wyborczej, doprowadzić Niemców kraińskich do tego, aby wytworzyli większość, będąc w stanowczej w kraju mniejszości? W tym stosunku, jaki się im należy, przypuszczeni są Niemcy do reprezentacyi krajowej i wydziału. Mowca podaje daty statystyczne, co do obsadzania innych posad przez Niemców, w szkole, urzędach i t. p.

Przechodząc do kwestyi reformy szkolnictwa, zaznacza mowca jej potrzebę w trzech kierunkach: autonomii krajowej, jedności nauki, którą narusza projektowana ustawa Liechtensteina przez niewłaściwy stosunek nauczyciela do księdza, — wreszcie w kierunku narodowym, zapewniającym prawa języka ojczystego. Dumreicher nie może wyobrazić sobie Austryi inaczej, jak tylko pod panowaniem Niemców; my, Słowianie, dalecy jesteśmy od takich zachcianek, Austrya niech prowadzi swoją, wyłącznie austryacką, politykę.

Następują „faktyczne sprostowania“. Dep. Weitlof prostuje twierdzenia Gregoreca, co do szkolnego związku niemieckiego. Dep. ks. Liechtenstein występuje z obroną swego sądu o pruskich szkołach wyznaniowych. Lewica przerywa mowcy, wiceprezydent Chlumecky wzywa dzwonkiem do spokoju, poczem Liechtenstein polemizuje z Beerem i Plenerem.

Dep. Kowalski w dłuższem przemówieniu „prostuje“ wywody Sawczyńskiego co do szkół ruskich.

W Izbie panuje wrzawa, nikt mowcy nie rozumie. Prezydent sądząc, że przestał już mówić, udziela głosu Foreggerowi.

Dep. Kowalski: „Za pozwoleniem, jeszcze nie skończyłem (*Wesołość*). Mowca przewleka swe sprostowania, prezydent przerywa mu, lecz mowca nie dopuszcza go do słowa, aż skończył wreszcie swoje wywody.

Wiceprezydent Chlumecky: Proszę stanowczo, aby mowcy, gdy prezydent zaczyna mówić, przerwali swoje przemówienie.

Dep. Pernerstorfer stwierdza, że ks. Liechtenstein nadużył głosu przy „faktycznem sprostowaniu“ wracając w polemice do kwestyj podnoszonych jeszcze przy pierwszej już uchwalonej rubryce oświaty.

Wiceprezydent Chlumecky przyznaje słuszność poprzedniemu mowcy, i wzywa prawicę, aby wybitniejsi jej członkowie zwłaszcza nie dopuszczali się tego rodzaju nadużyć.

Następuje dalszy ciąg sprostowań. Między innymi zabiera głos dep. Sawczyński, zbijając wywody Kowalskiego

Sprawozdawca Mattus odpowiada na żale Bendela i mowę Dumreichera, z której „wieje duch zawiści i pogardy dla Słowian“. Użala on się na słowiańszczenie w ostatnich 40 latach. Niechże się zwróci o 200 lat wstecz, przez ciąg których germanizacya niszczyła organizm Słowian, a zobaczy, że dzisiaj jeszcze słowiańskie nazwy gór, rzek i miast w krajach niemieckich najlepszym są dowodem, że były one kiedyś słowiańskie. Że w ostatnich 40 latach położono kres dalszym prądom germanizacyi, nie zagraża to wcale egzystencyi Niemców. (*Oklaski z prawicy*). Mowca i jego stronnictwo popierać będą jedynie politykę, która w równym stopniu chroni interesa wszystkich narodowości.

Przy głosowaniu uchwala Izba odnośną rubrykę.

Rubrykę „Akademie umiejętności“ uchwalono bez dyskusyi.

Przy „Muzeach dla sztuki i przemysłu“ zabiera głos dep. Wurmbrand.

Mowca wykazuje, że inne państwa bez porównania więcej wydają na sztuki piękne, niż Austrya, a kwota wstawiona w tę rubrykę jest bardzo małą. Celem uchylenia zawiści narodowej, proponuje mowca założenie publicznej szkoły dla etnografii porównawczej! Reformy wymaga nauka sztuki w uniwersytetach i w akademiach naszych, nie mniej jak muzea same.

Dep. Wrabetz wyraża ubolewanie, że przez podniesienie opłaty szkolnej w rządowych szkołach dla przemysłu artystycznego utrudnił rząd nabywanie nauki tak potrzebnej do rozwoju przemysłu a równocześnie naukę tę uczynił monopolem klas bogatszych.

Izba uchwala odnośną rubrykę.

Prezydent zapowiada następne posiedzenie na dzisiaj o godzinie pół do siódmej wieczór.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 marca.

Jak się nasz rządowo-konserwatywny obóz zapatruje na wniosek szkolny ks. Liechtensteina, rzecz dawno wiadoma. Przyjąłby go dziś chętnie w całości, gdyby nie to, że się jeszcze nieco wstydzi i dla tego czyni pewne bardzo ogólnikowe i bardzo niejasne zastrzeżenia. Ale jakiekolwiek kto zajmuje stanowisko, jeden obowiązek mają wszyscy: nie bałamucić kraju nie wprowadzać go w błąd, nie podawać świadomie fałszu za prawdę. Wczorajszy *Czas* pisze w artykule wstępnym, że „wniosek ks. Liechtensteina do Galicyi się nie rozciąga“. Jest-to najwyraźniejsza nieprawda. Wniosek ten zaraz po wniesieniu go był we wszystkich dziennikach polskich ogłoszony, czytelnicy odszukać go mogą i przekonać się. Ma on zastąpić obecną ustawę szkolną, która obowiązuje wszystkie prowincye, a więc i Galicyę. We wniosku nie powiedziano nigdzie, że on Galicyi obowiązywać nie będzie. Jest w nim tylko artykuł, powtórzony z obowiązującej ustawy szkolnej, iż ustawa ta nie narusza tak zwanego regulatywu Rady szkolnej, to jest cesarskiego postanowienia, wprowadzającego w życie galicyjską Radę szkolną krajową. Wniosek Liechtensteina zatem co do odrębnego stanowiska Galicyi nie różni się niczem od obowiązującej ustawy, i żadnej większej odrębności krajowi naszemu nie przyznaje. Że zaś książę w swej mowie budżetowej wspomniał, iż można dla Galicyi pewne wyjątki ustanowić, to naprzód zawsze ważniejszym jest projekt niż komentarz do projektu, a powtóre „wyjątek stwierdza regułę“, więc nie można mówić, że projekt „nie rozciąga się na Galicyę“.

Jest w tym samym artykule w innym jeszcze ustępie publiczność czytająca *Czas* w błąd wprowadzona. Powiedziano tam, że dr. Bobrzyński mówił w imieniu Koła. Tak nie jest. Sprawozdawca budżetu oświaty mówił tylko w imieniu własnem, tak samo jak i poseł Rutowski. Podnosimy to w tym głównie celu, aby stwierdzić, że Koło polskie nie jest dotąd wcale w tej sprawie zaangażowane i ma zupełną swobodę dalszej akcyi.

Z Węgier.

Wczoraj rozstrzygnęły się w sejmie węgierskim losy paragrafów 24 i 25, służby jednorocznych ochotników dotyczące.

Sala sejmowa była zapełniona, brakowało tylko 50 posłów; galerye przepełnione. Opozycya przeszkadzała ustawicznie posłom większości w przemówieniach, wydając ironiczne okrzyki: „Dobrze! znakomicie!“ Między innymi przemawiał Edmund Gajary, autor znanej rezolucyi, przyjętej przez rząd, domagając się uchwalenia drugiego roku służby ochotniczej i strofując pogróżki, z jakiemi się słyszeć daje młodzież węgierska co do drugiego roku przymusowej służby.

O godzinie 1 w południe zarządził prezydent imienne głosowanie nad wnioskiem mniejszości, domagającym się wykreślenia z ustawy drugiego roku służby ochotniczej. Głosowanie rozpoczęło się od litery L. Gdy przyszła kolej na Szilagyiego, kandydata na ministra sprawiedliwości oddał głos przeciw dwuletniej służbie. Tak samo głosował także Rakowsky, stały referent komisyi wojskowej w delegacyach. Mniejszość została przegłosowaną większością 109 głosów i § 25 uchwalony został w brzmieniu rządowem.

Zgiełków ulicznych nie było, lubo policya konna przed gmachem parlamentu i w przyległych ulicach czuwała nad utrzymaniem porządku.

W poniedziałek przyszło do groźnych rozruchów w Peszcie, sprawcami zaś byli tym razem robotnicy. Dnia tego po południu odbyło się wielkie zgromadzenie robotników, w którem wzięło udział przeszło 2000 uczestników. Robotnicy podnosili skargi na połów opozycyi, że nie zajmują się kwestyą robotniczą i odrzucają petycye, jakie robotnicy na ich ręce wnoszą. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, domagającą się prawa powszechnego gosowania i objawiło życzenie co do zabezpieczenia robotników na wypadek choroby lub kalectwa.

Kiedy jeden z robotników odczytać chciał prośbę, jaką wniósł do Tiszy, przerwał mu urzędnik policyjny. To dało powód do krzyków i hałasów, urzędnik policyi otskoczony został przez robotników tak, że wyciągnąć musiał szablę i bronić do siebie przystępu. Robotnicy wyszli następnie ze sali obrad, wśród piekielnej wrzawy i ruszyli pierwszorzędnemi ulicami miasta. Policya zawezwała pomocy wojska, kilka batalionów stanęło też pochodowi robotników na przeszkodzie i wezwało uczestników do rozejścia się. To poskutkowało; demonstranci, zamierzający przed klubem opozycyi urządzić kocią muzykę, zmuszeni byli rozejść się do domu. Silne posterunki policyi konnej i patrole wojskowe przeciągały miastem do godziny 9 wieczór, aresztując każdego, kto większą ilość ludzi koło siebie gromadził.

Co do dalszej rekonstrukcyi gabinetu Tiszy, to nominacya Dezyderego Szilagyiego ministrem sprawiedliwości zdaje się rzeczą pewną, mimo iż usposobienie kandydata co do § 25 ustawy wojskowej znanem było z góry. Teka ministra skarbu, zostająca dotąd, jak wiadomo, w ręku Tiszy, dostać się ma na pewne w ręce dotychczasowego sekretarza Weckerlego, tak, że Tisza pozostanie tylko przy tece ministerstwa spraw wewnętrznych. Pogłoski o objęciu jej przez Szoegyenyiego okazały się bezpodstawne.

Z Niemiec.

Dawno zapowiadany wniosek rządu pruskiego, dotyczący zmiany kodeksu karnego i ustawy prasowej, został wreszcie przedłożony Radzie związkowej. Projektowane zmiany mają zastąpić dotychczasową wyjątkową ustawę przeciw socyalistom — i opierają się na prawie pospolitem. To osiągnięto w ten sposób, że zamiast pojęcia o „socyalno-demokratycznych dążnościach“ weszły do projektu ostrzejsze przepisy o zbrodniach i przestępstwach politycznych, a zamiast „dążności komunistycznych“ weszły „zamachy“ na podstawy państwa i monarchii, na małżeństwo i własność. Karą za te nowo zdefiniowane zbrodnie i przestępstwa ma być wydalenie na czas oznaczony na mocy wyroku sądowego; nieograniczone i trwałe wydalenie sposobem administratywnym przez policyę będzie znie sione. — W projekcie do ustawy prasowej najważniejszą zmianą jest to, iż wyrok sądowy może orzec zupełny i trwały zakaz wydawania dziennika.

Długi czas przypuszczano, że rząd niemiecki zadowolni się przydłużeniem dotychczasowej wyjątkowej ustawy przeciw socyalistom i nie wystąpi z projektem nowel mających zmienić, rozszerzyć i znacznie zaostrzyć dotychczasowy kodeks karny oraz ustawę prasową, bo przypuszczano, że nie zechce tracić prawa do stosowania dotychczasowej ustawy przeciw socyalistom sposobem administratywnym, zwłaszcza że nikt nie przewidywał, że projekt noweli będzie tak srogi i reakcyjny.

Według przepisów noweli do kodeksu karnego każdy swobodniejszy ruch i objaw myśli ludzkiej czy to żywem słowem na zgromadzeniu, czy pismem w dziennikach, każda krytyka istniejącego porządku rzeczy w jakimkolwiek kierunku dałaby się podciągnąć pod paragraf, mówiący o „zamachach na podstawy państwa i monarchii, na małżeństwo i własność“.

Wprawdzie stosowanie projektowanej noweli karnej należałoby do władzy sądowej, — a nie do politycznej, ale to mała pociecha, bo nim zapadnie wyrok sądowy uniewinniający, tymczasem prokuratorya może dać się dobrze we znaki obwinionemu i przez samo wytaczanie procesów politycznych tłumić wszelką swobodę.

Wszystkie swobodniejsze dzienniki niemieckie oświadczyły się przeciw noweli i zapowiadają, że ta nowela upadnie w parlamencie niemieckim. — Przeciw niej bowiem głosować będą: członkowie stronnictwa środkowego, Polacy, wszyscy opozycyoniści, część stronnictwa konserwatywnego i prawdopodobnie część narodowo-liberalnego.

Projekt noweli odesłała Rada związkowa do komisyi prawniczej. Niektóre dzienniki zapowiadają, że ta komisya załatwi sprawę szybko, że przeto i parlament wkrótce będzie mógł się zająć uchwaleniem — a raczej odrzuceniem projektu.

Z Paryża.

Przywódców ligi patryotycznej: Deroulede'a, Laguerre'a, Laisant'a, Turquet'a, Naquet'a, Richard'a i Gallian'a wezwano już przed pierwszą izbę paryskiego sądu policyi poprawczej na dzień 2 kwietnia. W wezwaniu wymieniono dwa punkta oskarżenia: udział w stowarzyszeniu niedozwolonem przez władzę w ciągu trzech lat i udział w tajnem stowarzyszeniu od 27 stycznia b. r.

Tymczasem w obozie ligi patryotycznej nastąpił rodzaj rokoszu, którego przyczyna wyjaśniła się na konferencyi politycznej, odbytej ubiegłej soboty w Salle Jussien. Inicyatorami konferencyi byli rokoszanie ligi: Edlinger, Gallian i Viand, którzy odmówili posłuszeństwa Boulangerowi zarzucając mu klerykalizm i przymierze z monarchistami. Z mów wypowiedzianych na tem zgromadzeniu dowiadujemy się o bardzo interesującym szczególe z zakulisowej polityki Boulangera. Wyjaśniło się mianowicie, że pomiędzy bulanżystami i monarchistami ułożono już plan wspólnej kampanii wyborczej, przyczem podzielono kandydatury wyborcze pomiędzy członkami tych stronnictw. Podobno znaczna większość okręgów wyborczych dostała się monarchistom, i to właśnie było bezpośrednim powodem niezadowolenia ligistów. Naquet podobno wystąpił przeciwko zbyt wielkim ustępstwom na rzecz monarchistów, ale Boulanger nie chciał cofnąć układu. Ogromna większość ligi patryotycznej z Derouledem na czele pozostała wierną Boulangerowi, podczas gdy wyżej wymienieni redaktorowie dziennika Clairon z Gallianem na czele postanowili nadal prowadzić na własną rękę politykę antiparlamentarną, nie słuchając rozkazów szefa stronnictwa narodowo republikańskiego.

Jednakże dzienniki antibulanżystowskie przypisują temu wypadkowi zbyt wielką doniosłość polityczną i bezpodstawnie twierdzą, iż fakt ten osłabia obóz bulanżystowski. Stronnictwo bulanżystowskie ma już dwa różne skrzydła, teraz będzie miało jeszcze kilku członków „dzikich“, niezależnych, gdyż godnem jest uwagi, że Gallien i ci, co za nim poszli, postanowili w niczem nie krzyżować polityki Boulangera i zachowują dlań życzliwą neutralność. Nawet na owem zgromadzeniu w Salle Jussien uchwalono rezolucyę przychylną w zasadzie dla polityki Boulangera.

Dzienniki bulanżystowskie zaprzeczają pogłosce, jakoby zdrowie Boulanger'a miało być w złym stanie. Boulanger zemdlał tylko podczas obiadu, lecz wkrótce przyszedł do siebie i nazajutrz zajmował się już zwykłą swą pracą i odbył przejażdżkę do lasku bulońskiego.

Działalność Antoine'a w Paryżu, jakkolwiek zwraca się przeciwko Boulanger'owi nie przypada do smaku umiarkowanym republikanom. *Jour. des Déb.* w ostatnim numerze krytykuje postępowanie reprezentanta Metzu, znajdując je zbyt hałaśliwem i nieopględnem. Organ ten ostrzega znakomitego Alzatczyka, aby nie dał się uwieść ponętom agitacyi ulicznej i nie pozwalał nadużywać swego imienia, które powinno skupić ludzi poważnych i rozumnych.

Istotnie, im bliższą staje się chwila wyborów powszechnych, tem większy zamęt występuje w stronnictwach politycznych Francyi. Dotychczasowe kadry stronnictw wydają się niewystarczającemi, każdy szuka czegoś nowego: Unia liberalna rekrutuje zwolenników pomiędzy umiarkowanymi republikanami i orleanistami. Antoine chce utworzyć nowe stronnictwo, otwarte dla republikanów wszelkich odcieni. Uderzającem jest, że wszyscy szukający nowych dróg powtarzają słowa Boulanger'a: republika dla wszystkich otwarta, liberalna i tolerancyjna, rząd silny i sprężysty, polityka pojednawcza i t. d.

Ze Sofii.

Z Belgradu rozeszło się wiele różnych sensacyjnych wieści, to o bliskim zjeździe młodego króla Aleksandra z carem, to o przybyciu Natalii już za trzy tygodnie do Serbii lub do Budapesztu, to o zarządzeniach czy o korespondencyi ministra spraw wewnętrznych Tauszanovicsa w celu ułatwienia przyjazdu Natalii. Otóż wszystkim tym wieściom zaprzeczono teraz stanowczo dodając, że są wymyślone bez wszelkiej podstawy.

Milan bawi obecnie w Belgradzie. — Według *Corr. de l'Est* dotąd nie ma pewności, kiedy Milan odjedzie ku Konstantynopolowi. Ostateczne oznaczenie terminu wyjazdu odłożone aż do powrotu Wasilevicsa z Jałty od Natalii. Jest przypuszczenie, że Milan nie prędzej odjedzie z kraju, aż sprawa stałego zamieszkania Natalii będzie załatwioną i ułożone zostaną szczegółowo przepisy o widywaniu się młodego króla Aleksandra z matką.

Kronika.

Kraków, 27 marca

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy weterana wojsk polskich Mieczysława Darowskiego odbędzie się w kościele OO. Kapucynów jutro we czwartek o godzinie 11 rano.

Od czcigodnego pułkownika Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża) otrzymujemy z Genewy następujące pismo:

„Obchodziliście solenizacyę Józefa Blizińskiego; obchodzić macie jubileusz Juliusza Kossaka. Świeciłem nieobecnością na jednem; świecić będę nieobecnością na drugiem. Dlatego kołacę do waszego pisma, ażeby tą bodaj drogą doszło do wiadomości czcigodnych solenizantów, że niżej podpisany cieszy się z całego serca ich powodzeniem i również z całego serca życzy im długich w czerstwem do pracy potrzebnem zdrowiu lat“.

Genewa, 24 marca 1889.

Z. Miłkowski.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej zamieszczono znaczną liczbę wniosków w sprawach zakupna i sprzedaży gruntów dla uregulowania ulic, pod budowę magazynów wojskowych itd.

Sekcya gospodarcza przedstawi jutro Radzie miejskiej wnioski ostatecznie wypracowane przez budownictwo co do budowy szkoły podwójnej przy ulicy Dietla i szkoły żeńskiej przy ulicy Loretańskiej; pierwsza kosztować ma 72.000 złr., druga 46.000 złr.

Restauracya kościoła N. P. Maryi. Sędziowie konkursowi planów teatralnych, zwidzając kościół N. P. Maryi i przyglądając się robotom około restauracyi presbiteryum prowadzonym — oświadczyli, że przez usunięcie żeber dotychczas istniejących na sklepieniach i prowadzenie dalsze robót w tym kierunku — całość artystyczna i dotychczasowy charakter kościoła stracą wiele na wartości.

Z „Sokoła“. W niedzielę, jak donieśliśmy, odbędzie się walne zgromadzenie „Sokoła“ krakowskiego. Wielce pożądaną byłoby rzeczą, ażeby zgromadzenie to było jaknajliczniejsze.

Władze skarbowe we Lwowie i w Krakowie otrzymały w dniu 23 bm. telegraficzne polecenie z ministerstwa skarbu przedłożenia wniosków co do wcielenia we Lwowie 8 miejscowości, a w Krakowie 10 miejscowości do obrębu akcyzowego, — w szczególności rozchodzi się w Krakowie o przyłączenie Czarnej Wsi z Kawiorami, Olszy, Rakowic, części Prądnika Czerwonego i Białego, całego Półwsia Zwierzynieckiego, Łobzowa, części Dębia i Pasieki do okręgu akcyzowego w Krakowie. Sprawa ta ma być przedmiotem przedłożenia rządowego jeszcze w tej kadencyi Rady państwa.

Wycieczka do Budapesztu z Galicyi celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie w dniu 5 maja br. zapowiada się bardzo licznie. Kilka stowarzyszeń ze Lwowa zamierza brać udział. Z Krakowa wyseła cech rzeźników i masarzy swego starszego p. Wójcickiego i podstarszego p. Tyrkalskiego, tudzież pp. Stanisława Armółowicza, Zasadzkiego i Trzcińskiego z insygniami. Między chrzestnymi ojcami przy poświęceniu sztandaru będzie także b. prezydent miasta Krakowa poseł dr. Weigel. Dla jadących prawdopodobnie zorganizowanym zostanie osobny pociąg [illegible]owy.

Ksiądz Antoni Bod[illegible] proboszcz dotychczas w Płokach, otrzymał prezentę na probostwo w Skawinie.

Z uniwersytetu. P. Józef Nowak, rodem ze Zdoni w Galicyi, kandydat notaryalny w Wojniczu, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Dyrektor zakładów kąpielowych w Szczawnicy bawi od dwóch dni w Krakowie, gdzie wezwanym został w sprawie wniosków o różne, a tak konieczne inwestycye dla Szczawnicy ze strony Akademii umiejętności, jako właścicielki. Rozchodzić się ma o wiercenia w źródle „Jana“ w górze po nad zdrojowiskami, wykończenie głównego deptaku celem połączenia z Miodziusiem górnego zakładu, ostateczne wykończenie wodociągów itd.

Również ma być rozpatrywaną sprawa sprowadzenia inżyniera p. Simondiego z Budapesztu dla poszukiwań wody gorącej, tudzież wiele spraw co do wygodniejszego urządzenia pomieszkań, będących własnością akademii. Należałoby również zadecydować stanowczo sprawę subwencyi dla teatru w Szczawnicy, aby sezon mógł trwać dłużej i aby najlepsze siły artystyczne z Krakowa w przedstawieniach mogły brać udział. Również ważną jest sprawa orkiestry w Szczawnicy. Na Miodziusiu postęp ogromny, spodziewać się więc należy, że i górny główny zakład nie pozostanie w tyle.

Czynności Rady miasta i magistratu w roku 1888. W ubiegłym roku wpłynęło do magistratu podań i innych pism 51.300, z tego wniesiono do dziennika głównego 28.430 podań, do dziennika zaś dla spraw wojskowych i przynależności 13.180. Rada miasta odbyła w ciągu roku 31 posiedzeń, na których załatwiono spraw 290, sekcye zaś i inne komisye odbyły posiedzeń 213, na których załatwiono 2504 spraw; magistrat odbył 94 posiedzeń, na których traktowano przeszło 4000 spraw.

Telegraf podziemny. Zakładanie linii telegrafu podziemnego, idącego z jednej strony od nowego gmachu pocztowego wzdłuż ulicy kolejowej od strony plant, następnie wzdłuż ulicy Pawiej i wychodzącego tuż przy domku przeznaczonym dla straży akcyzowej miejskiej; na placu obok magazynów kolei północnej, jak również drugiej linii, prowadzącej z głównego gmachu pocztowego, wzdłuż lewej strony ulicy Wielopole, aż na wiadukt kolejowy na Grzegórzkach, — zostało w dniu dzisiejszym ukończone. Cztery liny telegraficzne obciągnięte powłoką kauczukową, obejmujące po kilka drutów, grube blisko na półtora centimetra, założone zostały w rurze drewnianej powleczonej smołą, w głębokości jednego metra pod powierzchnią bruku; wyprowadzone zaś są na powierzchnię ziemi na obu końcach za pomocą osobnych na ten cel zbudowanych jednopiętrowych wieżyczek murowanych.

Z teatru. Jutro we czwartek odegraną zostanie po raz trzeci bardzo dobra i z powszechną przyjęta życzliwością komedya Mosera i Schoentana p. tyt. „Nasze żonki“, wprowadzona na scenę przez p. Wojnowską. Zwolennicy śmiechu mają go w sztuce tej dużo i w dobrym gatunku.

Na benefis p. Edmunda Rygiera, utalentowanego i pracowitego artysty, trzymającego na swoich barkach duży repertoar ról bohaterskich i tragicznych, odegraną zostanie w sobotę nader efektowna sztuka Wiktoryna Sardou p. t. „Czarne djabły“. Na scenie warszawskiej w sztuce tej popisywał się niegdyś Bolesław Leszczyński obok Modrzejewskiej. „Czarne djabły“ są sztuką niezmiernie ciekawą i zrobioną bardzo scenicznie.

Wieczór ku uczczeniu pamięci Szewczenki odbędzie się w poniedziałek 1 kwietnia w sali Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń. Na program złożą się prawie same ukraińskie melodye, wskutek czego cały wieczór zachowa jednolity charakter i będzie prawdziwą przyjemnością dla wszystkich lubowników ukraińskiej muzyki. Szczególniej piękne są wchodzące w program trzy chóry męskie z solami, nigdy dotychczas w Krakowie nie wykonywane. Do uświetnienia wieczorku niemało się przyczyni i tenor p. Guszalewicz, który umyślnie przyjedzie z Wiednia. Również biorą udział profesorowie konserwatoryum pp. Singer i Novacek, wraz z p. Switkowską, uczennicą p. Żeleńskiego. Publiczność nasza bardzo się tym wieczorkiem zajmuje, okazując tym sposobem swą szczerą życzliwość dla młodzieży bratniego narodu chcącej uczcić swego wielkiego poetę.

Ewidencya katastru podatku gruntowego w Krakowie. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymania ewidencyi urzędnik pomiarów nadgeometra p. Romański obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie, ulica Kanonicza, w dn. 10, 11 i 12 kwietnia br. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić sie w dniach powyższych u tego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów.

Zwłoki pułkownika Panina, złożone na placu Aryańskim, zostaną jeszcze w bieżącym tygodniu ekshumowane i do Rosyi wraz z umieszczonym na grobie krzyżem wywiezione. Jak bowiem już poprzednio donosiliśmy, magistrat udał się do ambasady austryackiej w Petersburgu, celem wyśledzenia rodziny poległego pod Floryańską bramą Panina, a to celem przeniesienia zwłok z placu Aryańskiego, który otrzyma inne przeznaczenie — albo na cmentarz, lub też do Rosyi. Obecnie konsulat austryacki w Warszawie zawiadomił magistrat, że w bieżącym tygodniu jeszcze przybędzie do Krakowa delegowany od rządu rosyjskiego kapitan generalnego sztabu Adavidi, który rzeczone zwłoki ma do Rosyi zabrać. Zachodzi tylko wątpliwość, czy zwłoki owe znajdą się istotnie w miejscu obecnie krzyżem kamiennym oznaczonem, bowiem pułkownik Sergiusz Panin pochowany był pierwotnie w miejscu, gdzie obecnie znajduje się ogród strzelecki naprost willi Wandy.

Klub malarzy i rzeźbiarzy przypomina kolegom, iż termin do nadsyłania prac do albumu jubileuszowego dla Juliusza Kossaka niedługo upływa. Ci z kolegów, którzy imiennych zaproszeń nie otrzymali wskutek braku adresów, lub niedokładności tychże, będą łaskawi uważać niniejsze ogłoszenie jako zaproszenie. Dotychczas już wiele bardzo pięknych prac klub otrzymał i wiele rzeczy świetnie się zapowiada, tak że prawdopodobnie przed oprawieniem albumu będzie urządzoną wystawa z nadesłanych prac.

Datki domestykalne na cele wyznaniowe gminy izraelickiej w Krakowie zostały przez magistrat w wysokości 9.366 złr. na rok bieżący wczoraj zatwierdzone. Ogólne rozchody gminy wyznaniowej wynoszą 43.912 złr., z tych kwota przeszło 32.000

bywa pokrytą dochodami z szpitala, z czynszów, z podatku od mięsa koszernego, od drobiu i od mąki „macówką" zwanej, — reszta bywa pokrytą przez datki domestykalne, rozłożone na członków gminy tak w Krakowie jak i po za Krakowem zamieszkałych. Liczba opodatkowanych datkami domestykalnemi od 3 do 40 złr. wynosi przeszło 1.100 głów rodzin.

Handel ludźmi. Handel dziewczętami na Wschód a specyalnie do Konstantynopola, według doniesień dzienników zagranicznych nietylko nie ustał, lecz coraz większe przybiera rozmiary. W Konstantynopolu mają obecnie przedsiębiorcy przetrzymywać setki dziewcząt, z Europy przywiezionych okrętem na Warnę lub Galacz. W ostatnim czasie ujęła policya w Odessie Abrahama Sehrumpfera i Mojżesza Moskę z Czerniowiec jako głównych przewodników szajki handlowej dziewczętami, — przyczem okazało się, iż handlarze ci zręcznym odstępem niezwykły towar sprzedają je w Sinopie, Konstantynopolu i Trapezuncie po 500 do 2000 rubli i to według urody. W korespondencyi zaś między sobą porozumiewają się zwykle odrębnym żargonem, jak np „nadeślij 12 srebrnych łyżeczek" znaczy: 12 dość pięknych dziewcząt, — „nadeślij 12 pereł" znaczy 12 bardzo pięknych dziewcząt, a „nadeślij 8 beczek mąki" znaczy 8 tęgich i tłustych dziewcząt.

Nędznicy ci wysyłają zwykle uwiedzione dziewczęta na Hamburg lub inne porty morza Północnego. Władze galicyjskie rozwinęły jaknajenergiczniejszą czujność nad całą tą sprawą i zarazem ostrzegają przed handlarzami niewolnictwa.

Wychodźtwo. Organa tutejszej policyi przytrzymały przedwczoraj na wychodźtwie do Ameryki: Antoniego Kuska z Róży powiatu pilzneńskiego, Pańczaka Fedora z Łopienki powiatu liskiego, Cecota Franciszka z Komorowa powiatu tarnowskiego, Potworę Jana, Potworę Markę, Sumę Maryannę i Rokosz Maryannę z Zdziar ropczyckiego, bez legitymacyi i funduszów. Powstrzymanych wychodźców odesłano do miejsca przynależności.

Dwużeństwo. Wojciech Siudak, lat 35 liczący, wyrobnik, rodem z Kurowa, zawarł przed 10 laty związki małżeńskie w Bochni z Anną Cisak. Jak się zdaje, nie dobrało się było stadło małżeńskie, gdyż Wojciech wyrobiwszy sobie papiery na nazwisko Wojciecha Badury z Długoszyc, zawarł w [illegible] tym tego roku, po cichutku przed swoją połowicą, drugie małżeństwo z Józefą Jędrzejowską w kościele WW. Świętych w Krakowie. Dwużeństwo wyszło na jaw i straż policyjna zaprowadziła Siudaka do więzienia.

Zapiski policyjne. Franciszek Czech, czeladnik farbiarski, pobił się onegdaj z Władysławem Jaroszewskim, czeladnikiem, którego podczas bitki przebił nożem. Czecha odstawiono do sądu, zaś Jaroszewskiego do szpitala.

Floreczyk Jan z Zakrzówka ukarany został 3-dniowym aresztem za dręczenie konia.

Zmarli. We Lwowie zmarł w 56 roku życia ks. Hieronim Niemczynowski, dominikanin, brat posła do Rady państwa. Zmarły kapłan otaczany był powszechnym szacunkiem.

Edward Simon, dyrektor galic. Banku kredyt. we Lwowie, prezydent Izby handlowej, poseł na Sejm i właściciel dóbr, zmarł wczoraj we Lwowie w 58 roku życia.

Adolf Olechnowicz Stecki, żołnierz polski z 1831 r. wychodźca do 1848 r., później właściciel dóbr, zmarł we Lwowie w 81 roku życia.

Paulina z Mostowskich Weigel, wdowa po poborcy podatkowym, zmarła w Krakowie w 50 roku życia.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować we czwartek d. 28 b m. na ulicy Kolejowej.

W sprawie techników. Nawiązując do podanej przez nas wiadomości o petycyi Towarzystwa technicznego lwowskiego, wniesionej do Rady państwa w obronie stanu techników, z przyjemnością zaznaczamy, że na posiedzeniu Rady państwa z dnia 19 marca b. r. poseł ks. Ozarkiewicz, omawiając stosunki szkolne galicyjskie, upomniał się o przyznanie należnych praw technikom, a w szczególności o należyte uwzględnienie tychże w służbie kolei państwowych. Mówca zwrócił uwagę rządu na okoliczność, że ukończeni technicy nie są traktowani na równi z ukończonymi słuchaczami innych szkół wyższych, że pozbawieni należnego im się tytułu „inżynierów" i że nie mają częstokroć pierwszeństwa przed innymi, którzy nawet szkół średnich nie ukończyli. Nie robi mowca zarzutu obecnemu centralnemu zarządowi kolei państwowych, twierdząc, że tendencya tegoż w ogóle jest sprawiedliwą i humanitarną, żąda jednak, by wydano pragmatykę dla urzędników austryackich kolei państwowych, w którychby ukończone studya zasadniczo dawały prawo do pewnego pierwszeństwa, a tem samem podniesiona zostałaby powaga wyższej szkoły technicznej. — W końcu nadmienia o wniesieniu powyższej petycyi i wyraża przekonanie, iż ministerstwo z pewnością słuszne i sprawiedliwe żądania uwzględni.

Przytaczając to jego przemówienie, jesteśmy pewni, że sprawa, podniesiona w Radzie państwa przez posła ks Ozarkiewicza, także i w Kole polskiem i w dalszych kołach do tego powołanych znajdzie poparcie, a u rządu należyte uwzględnienie.

Ze Stowarzyszeń.

— Tarnopolskie Koło nauczycieli szkół wyższych ukonstytuowało się d. 25 marca b. r. wśród licznego udziału interesowanych Wybrano jednomyślnie i przez aklamacyę przewodniczącym dra Seweryna Dniestrzańskiego, dyrektora gimnaz., zastępcą przewodniczącego p. Józefa Kickiego, dyrektora szkoły realnej, do wydziału Koła zaś pp.: prof. Ap. Ellingera jako sekretarza, dyrektora semin. Wł. Boberskiego i prof. Andrzeja Gąsiorowskiego jako skarbnika.

— I. Walne zebranie członków Stowarzyszenia przeciw zubożeniu i żebractwu w Krakowie odbyło się dnia 24 b. m. o godz. 4 po południu w sali posiedzeń zboru izraelickiego przy licznym udziale członków. Do wydziału zostali wybrani pp.: L. Berenhaut, J Bober, Ch. Better, M. Bienenzucht, M. Fränkel, Ab. Gronner, Ab. Goldgart, Ad. Gottesmann, J. Goldwasser, A. Hoczner, dr. Z. Klein, O. Koszes, Ab. Lednitzer, L. Lebenheim, H. Landau, L. Margulies, dr. J. A. Propper, Ef. Rakower, Natan Reich, S. Rittermann, M. Schlesinger, L. Süsser, B. Schönberg, Em. Tilles, N. Wasserberg i J. Zweig. Wydział ukonstytuował się na posiedzeniu, odbytem dnia 25 b. m., wybierając przewodniczącym radcę miejskiego adw dra Jana Alberta Proppera, zastępcą radcę zboru p. Hirscha Landaua, sekretarzem p. M. Schlesingera, starszego nauczyciela V szkoły miejskiej, a podskarbim p. Emanuela Tillesa, właściciela realności. Wydział uchwalił dołożyć wszelkich starań, aby już w najbliższym czasie wprowadzić w życie tę tak ważną instytucyę. W tym też celu wybrał komisyę, złożoną z 6 członków, celem przeprowadzenia spisu biednych i dokładnego zbadania faktycznych ich stosunków, w jakich pozostają; komisyę, złożoną z 11 członków, celem werbowania jaknajwiększej ilości członków i ściągnięcia pierwszych wkładek, oraz komisyę, która ułoży regulamin czynności.

Korespondencya od Redakcyi.

„Polakowi" w N. Sączu. Pomysł Szan. Pana płynący z gorącego patryotyzmu, w dążeniu swem jest jaknajlepszy, ale wątpimy, czy wykonalny. Stowarzyszenie takie, jakie Pan proponujesz, albo musiałoby być zupełnie bezkrwiste i najważniejszą część swego zadania tak w statucie jak i w działaniu samem pominąć — albo rozbiłoby się o znane policyjne usposobienie naszych władz Celowi, który Pan sobie stawiasz, powinno służyć przedewszystkiem dziennikarstwo, następnie wszystkie nasze stowarzyszenia, wreszcie wszystkie jednostki tak patryotycznym duchem jak Pan przejęte. W formę stowarzyszenia to się ubrać nie da, ani paragrafami statutu określić — bo to powinno być powietrzem, którem oddechamy, powinno być duchem, który ma natchnąć każdą naszą, choćby pozornie obojętną czynność. A jeżeli tak będzie — to kiedykolwiek jakaś specyalna praca czy ofiara stanie przed nami jako obowiązek, znajdą się ludzie inicyatywy i znajdzie się dość jednostek do zbiorowej pracy i ofiary.

Korespondentowi z Krzeszowic. Okoliczność, iż skwapliwie zamieściliśmy wiadomość, pochodzącą od Szan. Pana, dowodzi, iż najzupełniej zaufaliśmy przytoczonym faktom, gdy jednak ze stron kilku przedstawiono nam całkiem inny stan rzeczy, uważaliśmy za właściwe zamieścić także i sprostowanie. Rozstrzygnąć kwestyę i dobyć samą prawdę może tylko sąd, — dlatego też na wyrok czekać musimy, a wobec poruszenia raz tej sprawy nie omieszkamy o wyniku rozprawy sądowej zawiadomić naszych czytelników.

Podziękowanie. Komitet wieczoru Kraszewskiego poczuwa się do nader miłego obowiązku złożenia na tej drodze serdecznego podziękowania za uświetnienie wieczoru i udział paniom: Siemaszkowej, Sinkiewiczowej, Rygierowej i Stępowskiej, oraz pp.: Wierzbickiemu ze Lwowa za umyślne a utrudzające przybycie ze Lwowa, Barabaszowi za kierownictwo artystyczne, Rygierowi za reżyseryę przedstawienia amatorskiego.

Nadto dziękuje komitet uprzejmie p. Gabryelskiej za wypożyczenie bezinteresowne fortepianu, dyr. Łuszczkiewiczowi za łaskawe użyczenie biustu, dyr. Bārączowi za uprzejmość, z jaką umożliwił przyjazd p. Wierzbickiego, p. Jareckiemu, kapelmistrzowi opery lwowskiej, p. Sachorowskiemu, sekretarzowi teatru krak. za okazywaną na każdym kroku uprzejmość, pani Gawrońskiej za darowany wieniec, oraz wszystkim tym, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do uświetnienia wieczoru.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 28 marca: Po raz trzeci „Nasze żonki", komedya w 5 aktach pp. Mozera i Schoenthana.

W sobotę 30 marca: Na dochód Edmunda Rygiera „Czarne djabły" (*Les diables noirs*), dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Dział ekonomiczny.

W interesie rolnictwa.

Sole potasowe.

(Dokończenie).

Oprócz głodnych na potas torfowisk Austrya posiada ubogie w potas dziedziny Alp wapiennych i wielką piasczystą nizinę węgierską, tudzież podobne jej okolice północnej Galicyi, gdzie nawozy potasowe byłyby na właściwem miejscu. Na odbiorcach zagranicznych takżeby nie brakło. Tuż o miedzę, że jeden przykład przytoczymy, piasczystym niżem legło Królestwo Polskie, posiadające inteligentny stan rolniczy. Czechy i Morawa, produkujące poważne ilości buraków cukrowych, spotrzebowują wiele nawozu potasowego. Podobnież rozległa uprawa wina w monarchii za potasem się ogląda. Największy zjadacz potasu tytoń, produkowanym jest w Tyrolu, w Galicyi i na Bukowinie na wielką skalę. Co więcej: rząd posiadający monopol tabaczny, może jako jedyny odbiorca wpływać do pewnego stopnia na kierunek i środki produkcyi. Naostatek wspomnijmy, że bardzo cennym jest kainit jako środek nawóz stajenny konserwujący. Użycie go w tym kierunku tam, gdzie nadto rola potasu wymaga, opłacić się może przy odpowiednich jego cenach już wartością samego uratowanego od zatraty azotu w oborniku, podczas gdy potas jako taki pozostaje rolnikowi za darmo. Obliczano już niejednokrotnie, ile milionów płynie do morza w kale zanieczyszczającym rzeki; — gdyby wziąć pod kredkę, ile milionów ginie przez nieracyonalne traktowanie gnojowisk, — sumy wypadłyby niemniej poważne.

Takie jest znaczenie soli potasowych dla rolnictwa, w szczególności naszej monarchii. Naprzeciw tym potrzebom postawmy bogactwa kaluskie, — a wniosek logiczny? . . . Wnioskiem tym jest wedle logiki urzędowej nr. 319*a* i 321*a* taryfy cłowej, z 25 maja 1882 r., ustawa z 21 maja 1887, a nareszcie jako nadzwyczajna, już ulga rozporządzenie ministeryalne z 16 października 1887! — Wedle tych to ustaw i rozporządzeń, naturalny i „rafinowany" (jak powiada urzędowe polskie tłómaczenie), siarkan potasowy, o ile nie zawiera więcej niż 80 prc. czystego siarkanu potasowego, wolny jest od cła, pod warunkiem przetworzenia. Wysoko nad (80 prc.) procentowy zaś siarkan potasowy ulega cłu 80 centów od 1 c. m Przetworzenie odbyć się wprawdzie może za pomocą takich środków nawozowych jak saletry chilijskiej i żużli Thomasa, jednakowoż przetworzenie w kraju tyle pociąga za sobą manipulacyj kontrolnych i takie koszta, że całkiem musi być wykluczone, przetworzenie zaś w kopalni zmusza do kupowania za granicą nawozu (żużli lub saletry), któryby mógł być kupiony w kraju i do płacenia odeń transportu, (nie mówiąc już o kosztach procesu denaturowania), a w dodatku wiąże wolny wybór rolnika co do nawozu mu potrzebnego, ewentualnie podroża nawożenie potasem, o ile w danym razie domieszka denaturująca jest niemal bez wartości. Widzieliśmy, że autor przytoczonego powyżej artykułu w wiedeńskiej gazecie rolniczej liczy podrożenie pognoju kainitem na hektar z samego denaturowania pochodzące na 7 złr. Jeżeli ta tedy manipulacya miałaby być konieczną dla zastrzeżenia praw z monopolu solnego płynących, a po za tem rząd rzeczywiście miał zamiar przynieść rolnictwu wszelkie możliwe ulgi, to jakże wytłómaczyć sobie, dlaczego wysoko procentowa sól, co do której obawy powyższe nie zachodzą, a która i z powodu wyższej swej gatunkowej wartości lepiej znosi transport, obciążona jest cłem? Czy są jakie wyższe względy, dla których rząd nie chce, aby rolnictwo austryackie miało za tani potas? —

Prócz tego, wymagane są dla uniknięcia dalszych jeszcze praktyk straży skarbowej certyfikaty od Towarzystw rolniczych i zakazanem jest odstępowanie komu innemu tak nabytej soli To wszystko utrudnia handel wewnętrzny solami potasowemi, a przez to uniemożliwia często mniejszemu odbiorcy ich użycie. Boć na sprowadzenie wprost mniejszych ilości niż pełny wagon, wysokość taryf nie pozwoli. Konkluzyą jest, (jak widzieliśmy z liczb z praktyki wziętych), już na połowie długości Galicyi od zachodniego jej krańca, koszt nawożenia blisko cztery razy większy od kosztu, jaki na to ponoszą najdalsze od Strassfurtu okolice cesarstwa niemieckiego. W rezultacie to cło prohibitywne, ale — o dziwo! nałożone nie dla ochrony własnej produkcyi, jeno dla jej większego uciśnienia. Chlorany potasowe tylko wolne są od cła i przetworzeń. Jednakże, jakkolwiek użycie tychże w ostatnich czasach zaczyna się rozszerzać, gdyż umiejętność wskazała sposoby użycia, któremi szkodliwe ich własności mogą być zneutralizowane, to jednakowoż panuje co do nich zawsze jeszcze nieufność, użycie ich wymaga większej znajomości rzeczy, która wykluczoną jest tam, gdzie nawożenie potasem dopiero ma być zainaugurowane, pod tytoń nie udają się absolutnie, a jako środek melioracyjny na torfowiska wypróbowane nawet jeszcze dostatecznie nie zostały.

Z temi to stosunkami spotka się tedy oko w oko nad torfowiskami naszemi wysłannik ministerstwa rolnictwa: życzymy mu więc w towarzystwie tem — „dobrej zabawy"!

W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się, że sprawę kałuską poruszył w Kole polskiem poseł dr. W. Kozłowski. Oby tylko ze skutkiem!

Dr. J. G. P.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dnia 26 marca

Płacono za 100 kilogr. netto:

	od	do
Pszenica	7·40	7·80
Żyto	6·35	6·60
Jęczmień	6·30	6·75
Owies	—·—	6·60
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	9 —	12·50
Jagły	10·—	13·—
Ziemniaki (hektolitr)	2·50	2·60
Siano	—·—	2·90
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.	—·—	3·60
Jaja (za kopę)	1·10	1·15
Masło (za garniec)	4 —	4·25
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	78·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	76·—
Koniczyna czerwona ziarno za 100 klg.	55·—	70·—

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej dnia 24 marca:

Pszenica na wiosnę 7·46—7·48; na maj-czerwiec 7·58 do 7·60, na czerwiec-lipiec 7·66— 7·68 na jesień 7·72—7·74.

Żyto na wiosnę 6·26—6·28; na maj-czerwiec 6·32 do 6·34; na jesień 6·32—6·34.

Owies na wiosnę 5·79—5·81; na maj-czerwiec 5·89—5·91; na jesień 5·84—5·86.

Kukurudza na maj-czerwiec 5·15—5·17; na czerwiec-lipiec 5·20—5·22; na lipiec-sierpień 5·28 do 5·30.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 27 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	732·7 mm	731,0 mm	730,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,0	−4°,3	+4°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 1	N 1	NNW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	81%	90%	87%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	10 deszcz

Uwagi: Barometr dalej opadł przy dość silnych północnych wiatrach, dżdżystym i wilgotnym powietrzu i znacznie niższej temperaturze. Dalszy stan nieba bez znacznej zmiany. Od czasu do czasu deszcz przy zachodnich wiatrach.

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 27 marca. Wczoraj w Radzie miejskiej odbyły się wybory prezydenta i wiceprezydenta. Głosujących było 92; sześciu usprawiedliwiło swoją nieobecność. Wybrany p. Mochnacki 84 głosami. Wiceprezydentem wybrany dr. Zdzisław Marchwicki 70 głosami, dr. Gryziecki otrzymał 13 głosów, reszta rozstrzelone. Wybrani podziękowali pięknemi mowami.

Wiedeń, 27 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby poselskiej minister handlu przedłożył projekt do ustawy o zakupieniu na rzecz państwa kolei łupkowskiej.

W dalszym toku rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań przyjęła Izba tyt. 6 do 11. W rozprawie przemawiali pp. Proskowetz, Kaunic, Swoboda, Fuchs i Schaarschmidt.

Wiedeń, 27 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej.) W rozprawie nad tytułem budżetu „dodatki do katolickich celów wyznaniowych przemawia Kronawetter obszernie motywując potrzebę zniesienia patronatu kościelnego i zaprowadzenia podatku na cele wyznaniowe katolickie.

Gautsch odpowiada bardzo słabo.

Ozarkiewicz użala się, iż fundacye na msze zaliczono do kongruy.

Poczem przyjęto ten tytuł budżetu tudzież następne aż do uniwersytetów.

Rozpoczyna się rozprawa nad budżetem uniwersytetów. Godz. 2 min. 10 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 27 marca. W wczorajszych wyborach do Rady gminnej w pierwszem Kole wyborczem antisemici ponieśli klęskę we wszystkich dzielnicach.

Budapeszt, 27 marca. Tutejszy *Tagblatt* donosi, że stan zdrowia cesarzowej jest podkopany.

Berlin, 27 marca. Cesarz Wilhelm był wczoraj na uczcie parlamentarnej u kanclerza.

Haaga, 27 marca. Rada ministrów postanowiła ustanowić regencyę, bo król prawie umierający niezdolnym jest ani fizycznie ani umysłowo do rządzenia.

Izba poselska w księstwie Luksemburskiem otrzymała wniosek do ustawy o ogłoszeniu regencyi w księstwie i o oddaniu tejże regencyi księciu Nassauskiemu, dziedzicowi korony książęcej w Luksemburgu.

Boulogne, 27 marca. Herbert Bismark w powrocie z Londynu przejechał tędy w kierunku ku Paryżowi.

Paryż, 27 marca. Stan chorobliwy Boulangera pochodzi — jak mówią — z wstrzykiwania morfiny.

Sprawę spekulantów na cenę miedzi i upadku banku eskontowego oddano sądowi śledczemu.

Paryż, 27 marca. Figaro twierdzi, że Boulanger ma karbunkuł na szyi.

Londyn, 27 marca. John Bright dogorywa.

Wiedeń, 27 marca. (Spraw. giełdowe, godz. 1 min. 50.). Węgierska renta złota 102·50, papierowa 94·90, akcye kolei Karola Ludwika 205·—, ruble 129·—.

Pszenica 7·54, żyto 6·24.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 27 marca 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	83	80
Zjednoczony dług w srebrze	84	20
Austryacka renta złota	111	45
5% austryacka renta (marcowa)	99	85
Akcye banku austro-węgierskiego	891	—
Akcye kredytowe	304	25
Londyn	121	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	58
Dukaty austryackie	5	70
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	20

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 27/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	129	25	130	—
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59	15	59	60
20-to frankówka złota	9	58	9	64
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101	50	103	50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95	40	96	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	10	105	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	—	97	60
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	100	25	101	10
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	25	97	15
4% „ „ „ „ II Em.	93	50	94	30
4½% „ „ „ „ „	98	15	99	—
5% „ „ „ „ „	101	—	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	102	75	103	75
% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	30	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94	50	96	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85	—	86	50

Lwów, dnia 26/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289	—	293	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	80	101	80
4½% „ „ „ „ „ „ 100	97	90	98	90
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	92	25	93	50
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97	—	[illegible]	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100	10	[illegible]	10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	30	[illegible]	30
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95	10	96	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100	—	101	—

Warszawa, dnia 26/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	96	90
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	86	—	87	
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	97	50	.	—
5% „ „ „ II „ „ „ 100	96	25	96	40
5% „ „ „ III „ „ „ 100	93	—	94	75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	—	94	50

Wiedeń, dnia 26/3.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	83	65	83	85
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84	10	84	30
4% „ „ złota . . . „ „ 100	111	40	111	60
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	99	65	99	85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	138	—	139	—
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	142	50	143	—
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	146	75	147	50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	180	50	181	50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	182	—	—	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102	30	102	50
5% „ papierowa . . „ „ 100	94	50	94	70
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114	75	115	—
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	143	—	144	—
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	142	75	143	75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	129	25	129	75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104	60	105	20
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104	50	105	50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	75	105	25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	75	105	25

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	126	50	127	—
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106	75	107	—
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	24	60	35	—
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	24	—	24	30

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	25	97	75
5% „ obl. komun. „ „ 100	100	25	101	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103	25	104	25
5% „ „ 40-letnie . „ „ 100	100	25	100	75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	60	101	10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	107	50	108	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94	15	94	15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98	—	98	40
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100	75	101	25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	75	102	25
4% „ „ „ „ 100	99	90	100	40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	108	70	109	—

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	100	80	101	40
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100	80	101	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100	90	101	40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102	40	103	—
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82	—	82	50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89	40	90	1
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	—	—	—	—
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99	60	100	20
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145	75	146	25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100	20	101	—
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	99	70	100	30

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika . . 5 złr. w. a.	8	85	9	15
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	187	—	188	—
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	62	50	62	—
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a	145	—	—	—
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	26	25	27	—
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	63	50	64	50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	20	—	20	50
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	13	—	13	40
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	21	50	22	50
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	37	75	38	75
4½% Tryesteńskie . . . „ 100 „ m. k.	160	—	160	—
4% „ . . . . „ 50 „ w. a.	77	—	79	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	131	60	132	25
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	109	25	109	—
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	302	75	305	75
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	310	—	310	40
22·50	Laenderbank . . . . „ 200 „	227	80	228	—
39·80	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	891	—	893	—
12·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	231	50	232	—
24·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	291	—	294	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 złr.	197	50	198	—
121·—	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2537	—	2540	—
8·40	Karola Ludwika . . . „ 210 „	204	35	204	75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	230	50	231	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	156	75	157	25
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	201	—	201	—
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	194	50	195	50
17 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	243	75	244	25
2 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	100	75	101	—
25·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	401	—	404	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5	71	5	73
20-to Frankówki . . . . „ „	9	61	9	62
20-to Markówki . . . . „ „	11	88	11	90
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	9	95	9	98
Funty szterlingi . . . . „ „	12	13	12	18
Banknoty włoskie . . . . „ „	47	90	48	—
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	129	50	129	75

Czesława Czyńskiego:

O suggestyi hypnotycznej w pedagogice
(z illust.) **30 cent.**

Magnetyzm i Hypnotyzm
z 12 illustracyami. **1 złr.**, z przesyłką o 15 centów więcej. 707 1 6

Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp., Kraków.

ESMAEL

sztuka wróżenia z kart.
(Niechybny sposób dowiedzenia się o przyszłości.)
Wydanie luksusowe illustrowane.
Cena 15 ct. 708 1 6
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nauczycielka, Paryżanka,

posiadająca muzykę i język angielski, poszukuje umieszczenia. 719 1 3
Bliższe szczegóły w **Biurze Stowarzyszenia Nauczycielek**, Franciszkańska, 1.

Pewne utrzymanie

bez ryzyka i kapitału.

Dzielni i pilni sprzedawcy mogą przez sprzedaż bardzo wziętego artykułu osobom prywatnym **miesięcznie 100 do 200 złr.** łatwo zarobić.

Piękny, uboczny zarobek dla osób każdego stanu, mających stosunki z osobami prywatnemi. 706 1 2

Zgłoszenia do **Kaufm. Kanzlei „La Confidentia“** in Buda-Pest.

Wina oedenburskie

(węgierskie)
w butelkach i beczkach są do nabycia u **Antoniego Schulza ulica Krupnicza, Nr. 10, w Krakowie.** Beczki i opakowanie policza się po cenie kosztu. 710 1 10

Młody ogrodnik

kawaler, obznajomiony z ogrodem warzywnym, owocowym i kwiatowym, znajdzie umieszczenie u **E. Rozwadowskiego w Limanowy.**
Tamże **do sprzedania** 10 pięknie prowadzonych 30-letnich **oleandrów,** oraz za niską cenę używany **bilard.** 711 1 3

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych oplatanych gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5 butelek, do wszystkich stacyj pocztowych.— Ceny niżej podane rozumieją się wraz z gąsiorkiem. 709 1 10

Skład win
JANA BAUMANA
w Bochni.

Porto opłaca odbiorca.

Gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	.	złr.	2·30
„ „ Nr. II.	.	„	2·50
„ „ Nr. III.	.	„	2·75
„ samorodnego	. . . . .	„	3·10
„ „ szlachet. Nr. I.		„	3·60
„ „ „ Nr. II.		„	4·20
„ maślacza I. putowego	.	„	4·75
„ maślacza II. putowego	.	„	6·—
„ maślacza III. putowego	.	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.		„	12·—
„ Erlauera czerwonego	. .	„	2·45
„ Erlauera starszego	. . .	„	3·—
„ wina biskup., korzen. wzmac.		„	6.—
„ Mailbergera austryac. białego		„	2·60
„ Gumpoldskirch. austr. b. 1872		„	3·20
„ Vöslauer Ausstich czerwony		„	3.40
„ „ „ biały	.	„	3.40
„ Margaretta dalmatyń. czerw.		„	3.40

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że mój

Magazyn ubiorów
cywilnych i wojskowych
od dłuższego czasu istniejący z dniem dzisiejszym przeniesionym został z ul. św. Anny, L. 5,
do Rynku głównego L. 30,
obok banku hipotecznego i poleca się nadal łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

676 4 10 Z poważaniem
Wojciech Stachowicz.

Odznaczone dyplomem na wielkiej międzynarodowej wystawie w Brukseli 1888

dla

Mężczyzn

wynalazek sensacyjny!

C. k. uprz. elektro-metaliczna płyta Dra Borsodi'ego, wypróbowana i odznaczona, usuwa osłabienie, wzmacniając uśpione nerwy i odmładzając takowe. Przyrząd bardzo zmyślny, a samo niespostrzeżone noszenie płyty tej na ciele, wystarcza do osiągnięcia skutku. 107 12 0

Cena: I klasy 55 złr., II klasy 40 złr., III klasy 30 złr.

Atelier für k. k. pr. elektro-metalische Platten (Patent Dr. Borsodi)
Wien, I., Weihburggasse, 9.
Szczegółowe broszury za nadsyłką 50 ct.

KAWALER

lat 32, ze stanowiskiem, z braku znajomości **poszukuje na tej drodze żony.** Majątek jest rzeczą obojętną. — Listy z fotografią uprasza nadsyłać do dnia 1 kwietnia pod adr. **A. W.** poste restante **Kraków.**
Tajemnica zachowana. 672 2 3

Leśnik

w sile wieku, praktycznie i teoretycznie wykształcony, z egzaminem na samoistnych gospodarzy lasowych i 7-letnią praktyką, poszukuje posady od **1 lipca** lub **wcześniej.**
Zgłoszenia pod adresem **J. K. Leśniczy** poste restante **Radłów.** 678 2 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia przy ulicy Krowoderskiej, L. 40, na II piętrze, **cztery pokoje, przedpokój i kuchnia,** osobny strych i piwnica. 692 2 3

Na czasie dla Budujących!

C. k. przywileje austryackie, rosyjskie i niemieckie.

Medal Warszawa 1885. Medal Kraków 1887.
Medal Warszawa 1886. Medal Symferopol 1888.

EXSICCATOR

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Środek przeciw konserwowaniu drzewa od grzybka, osuszania murów, zastępuje **farby olejne we wszystkich kolorach i tańszy o 50%.**

Broszurki illustrowane z detalicznem objaśnieniem użycia wysyłam **franco i bezpłatnie.**

Preparat ten przewyższa w dobroci i cenie wszelkie dotąd znane do XIX wieku.

Kantor zamówień i filia Fabryki w Krakowie.

Adres: „Exsiccator“, Kraków, ulica Sebastyana, L. 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę już od 10 kilo.
Agenców poszuknje. 697 1 0

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1 80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2 50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończóch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 492 7 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Mający kapitału 4000 złr.

może jako wspólnik przystąpić do przedsiębiorstwa, znaczne zyski przynoszącego.
Listy adresować proszę pod **L. A. S. 100** poste restante **Kraków.** 549 6 6

Kandydaci lub kandydatki

chcące się sposobić do zawodu **pocztowego lub telegraficznego,** mogą odbyć wymaganą praktykę przy **Urzędzie pocztowym w Suchy.** 484 6 6

DAMY życzące sobie odbyć słabość bez rozgłosu, znajdą jak najtroskliwszą opiekę za umiarkowanem wynagrodzeniem u pani **Maryi Medek**, Hebamme' **Wien**, I., Grünaugergasse, Nro 10, II Stock. 45 32 0

Stancya duża

na dole odpowiednia dla pp. Kupców na skład, **ul. Szewska, L. 6, do wynajęcia od 1 kwietnia.** 649 3 3

AUG. TSCHINKEL SYNOWIE

c. k. dostawcy nadworni,
Fabryki: Wiedeń, Schönfeld. Lobositz i Lublana,
polecają

TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ.

Pudełko ⅕ kilo.

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.



Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**
Najlepsze czekolady,
uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.
Cacao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.
Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty, pomarańczki, kompoty i t. p. 2163 46 50

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych itp.

Dyrekcya Browaru Jaroszowskiego

oznajmia niniejszem, iż oddała
Generalne zastępstwo dla Krakowa i Galicyi
swego znanego

Piwa Eksportowego

firmie
W. Goldwasser w Krakowie
dokąd ze wszystkiemi zamówieniami udawać się należy.

Firma W. GOLDWASSER utrzymuje skład
PIWA JAROSZOWSKIEGO
w beczkach i butelkach i sprzedaje po cenach browaru.

Jaroszowskie Piwo Eksportowe
jest za najlepsze uznane i zostało na wszystkich wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone
Cena najlepszego piwa jaroszowskiego butelka po 10 ct.
Przy odbiorze 10 flaszek piwa jaroszowskiego daje się jedną butelkę jako rabat bezpłatnie.
Odstawa do domu bezpłatna. 670 2 3

Główny skład: Rynek główny, L. 5. — Skład tranzytowy: na dworcu kolejowym.



Dobrze leżącą bieliznę kupuj Pan tylko bezpośrednio **u fabrykanta**

Franciszka Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, Nr. 22.

Tylko jako **sam wyrabiający** jestem w stanie dobrze leżącą bieliznę dla panów, pań i dzieci, z poręczeniem najlepszego gatunku, **po cenach najtańszych** dostarczyć.

Koszule męskie, białe,	. .	złr. 1.50, 2.— do 3.—.
Koszule z Cretonu kolorowe,		złr. 2.25, 2.50 do 2.75.
Kalesony, białe,	. . . . .	złr. 1.20, 1.50 do 1.80.

Bielizna normalna poręczona, z czystej wełny owczej, **tylko przedni gatunek, systemu Prof. Dra Gustawa Jaegera.**

Koszule męskie	za sztukę złr. 3.60, 3.90 do 4.90.
Kalesony	za sztukę złr 3 10, 3.50 do 3.80.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się pod gwarancyą.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. 467 3 50

Stare metale

a mianowicie: **żelazo lane, miedź, mosiądz** kupuje
Fabryka maszyn Kazimierza Lipińskiego w Sanoku. 607 5 5

W sklepie wiejskim

ulica Sławkowska, L. 10/263, są tanio do nabycia 661 3 3
szafy i rozmaite sprzęty sklepowe.



najskuteczniejszy przeciw wszystkim owadom!

Ten nowowynaleziony środek niszczy z zadziwiającą siłą i szybkością wszelkie robactwo w mieszkaniach, kuchniach i hotelach, również z naszych zwierząt domowych, w stajniach, z roślin w cieplarniach i ogrodach. Prawdziwy tylko w oryginalnych flaszkach, z własnoręcznym podpisem i marką ochronną. Co w zwykłych papierkach na wagę sprzedają, **nigdy nie jest „specyalnym środkiem Zacherla“.**

Mają na składzie pp.:

w KRAKOWIE: Stanisław Feintuch, M. Jawornicki, Fort. Gralewski, apt., J. Barberowski, A. Suski, Jan Janiga, Konst. Wiszniewski, apt., Franciszek Lenert, Fr. J. Fischer, Michał Karaś, Józef Kulczyński, J. Wentzl, F. Sobierajski, apt., Filip Eile, Wilhelm Fenz, Leon Rosner, apt., W. Goldwasser, F. A. Grigar, W. Krzysztofowicz, H. Kretschmer, A. Siedlecki, apt., H. Fritsch, J. Kosz, Mikuszewski i Zygadłowicz, Edward Fuchs, Andrzej Schulz, spadkob., Porębski et Zimler, J. Braunfeld, Bracia Hoczner,
w BOCHNI: M. Gatty, apt., J. Michnik;
w CHYROWIE: M. Muszyński;
w LIMANOWY: E. Rozwadowski;
w PODGÓRZU: J. Skakalski, apt.; Wiktor Schuh, M. Schlesinger;
w TARNOWIE: W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, Stanisław Pawłowski, apt., H. Wierzycki, Mendel Esriel, Jakób Schenkel, Tadeusz Scharf, Józef Sokalski, H. Wittmayer, Moryc Adler;
w WIELICZCE: L. Windakiewicz, Franciszek Klein;
w ŻYWCU: A. Waniek, Emil Haydu, J. Herdliczka, apt.

Na prowincyi składy prawdziwego proszku „Zacherla“ oznaczone są wywieszonemi perskiemi plakatami.

J. ZACHERL, Wien, Stadt, Goldschmiedgasse, 2. 682 1 4

Szanownym Paniom!

Niniejszem podaję do wiadomości, że z powodu przeniesienia mego
Salonu mód
na ulicę Floryańską, L. 13,
wysprzedaję mój znaczny zapas
Kapeluszy damskich
niżej ceny fabrycznej. 633 4 5
Leonora Weisslitz
Kraków, Plac Franciszkański obok Magistratu.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości Szanownej Publiczności, iż począwszy od **dnia 1 kwietnia 1889** zmienioną została **jazda omnibusów pomiędzy Podgórzem a Wieliczką,** a mianowicie: odchodzić będą omnibusy

z Wieliczki:	z Podgórza:
o 7 przed południem,	o 8 przed południem,
o 10 przed południem,	o 10 przed południem
o 1 po południu,	o 2 po południu,
o 4 po południu,	o 5 po południu,
o 7 wieczór;	o 7 wieczór;
oprócz tego **w Niedzielę** także:	
o 9 wieczór;	o 11 w nocy;
w soboty:	
o 8 przed południem,	o 9 przed południem,
o 1 po południu,	o 2 po południu,
o 5 po południu.	o 7 wieczór.

657 3 3 **Zarząd.**

Wina deserowe

Villányer
czerwone od złr. 20, 25, 30 do 40 złr. za 100 litrów, 1884 r. wyborowe od 40, 50 do 60 złr., Cabinet białe albo wino Schiller od 15, 20, 25 do 30 złr., 1886 r. Riesling od 40, 50 do 60 złr. przesyła w beczułkach od ½ hektolitra wyżej za zaliczką

M. Gold, Weingutsbesitzer, Villány, Ungarn. 681 2 5
Beczki przyjmuje napowrót opłatnie.

C. k. up. Pasy przepuklinowe

bez sprężyn wewnętrznych
z sprężynami „Pelotten“



Jednoboczny za szt. złr. 5.50
Dwuboczny za szt. złr. 10.
Podanie miary:
1. Objętość w biodrach w cm.
2. Gdzie przepuklina się znajduje? na lewo, prawo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więc. przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, lub wielkości pięści i t. d.

Te nowej konstrukcyi pasy przepuklinowe mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, nawet przy największych i najstarszych cierpieniach, i przy ciężkiej pracy zatrudnionemu, jako **najpewniejszy, najpraktyczniejszy i najdogodniejszy pasek,** przez wszystkie powagi lekarskie uznany, za najlepszy polecić.

O. NEUPERT Nachfolger, Bandagenfabrik, Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes). 605 4 70

Przesyłka szybka i dyskretna z illustrowanemi sposobami użycia za zaliczką.

Olejek słuchu

wyciąg c. k. sekundaryusza **Dra Schipek'a,** który z powodu swej nadzwyczajnej siły leczniczej od bardzo wielu powag lekarskich w kraju i zagranicą zjednał sobie najchlubniejsze uznanie, gdyż każdą, tylko nie wrodzoną, **głuchotę** leczy zupełnie. Usuwa natychmiast **szum w uszach, darcie i strzykanie,** w ogóle wszelkie choroby uszu.

Prawdziwy i jedyny za 1 złr. 50 cent. wraz z przepisem używania do nabycia w **aptece Leona Rosnera w Krakowie.** 18 7 9

Pewny zarobek.

Każdy pilny człowiek może dziennie bez kapitału **5 do 10 złr.** w zupełnie uczciwy i honorowy sposób **zarobić przez objęcie korzystnego zastępstwa.** Także jako uboczny zarobek dla każdego odpowiedni. Agenci poszukiwani dla wszystkich miast i miejscowości w monarchii za wysoką prowizyą. 555 4 4

Zgłoszenia adresować do: **„Kaufmann. Kanzlei „la Confidentia“ in Buda-Pest.**

KAFLE BIAŁE

z Bielska
i gzymsa terrakotowe do pieców kaflowych sprzedaję **po cenach niższych,** niż dotychczas tu praktykowanych. 592 5 6
Adolf Hochstim.
Skład materyałów budowlanych.
Kraków, ul. Floryańska, 38.

Duża parcela budowlana

(przeszło 1520☐ sążni), **w Podgórzu** położona, częściowo lub w całości **do sprzedania.**

Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Henryka Schoena**, Plac Dominikański, L. 3. 666 2 2

W bardzo dobrym gatunku
po taniej cenie
do każdego użytku przydatną

oliwę rosyjską

do maszyn
przy odbiorze oryginalnej beczki 100 kilo **24 złr.** franco beczka
poleca 182 11 11

Alojzy Hübner

we Lwowie
ulica Karola Ludwika, L. 13.
Skład fabryczny produktów dla gospodarstw wiejskich i domowych.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.